

Koniec ojca chrzestnego

31 lipca 2017

We włoskim więzieniu umiera na raka najgroźniejszy w historii szef sycylijskiej mafii Salvatore Totò Riina. Czy można mu pozwolić aby umarł w swoim domu?

„Czy w walce z barbarzyństwem jest miejsce na humanitaryzm?” – to pytanie postawiono we Włoszech kiedy 5 czerwca najwyższy sąd odwoławczy w tym kraju uznał, że Salvatore „Totò” Riina, capo di tutti capi, (szef wszystkich szefów) mafii sycylijskiej, umierający na raka we włoskim więzieniu, gdzie odsiaduje wyrok dożywocia, powinien jednak zostać zwolniony do domu, aby tam mógł „umrzeć z godnością”.

Sędziowie apelacyjni uznali, że odrzucając wniosek Riiny o przeniesienie go na ostatnie dni do aresztu domowego, sąd niższej instancji nie przedstawił dowodu na to, że nadal stwarza on zagrożenie dla społeczeństwa. Sędziowie niższej instancji muszą więc teraz jeszcze raz sformułować swój werdykt. Jeśli zostanie ponownie oceniony jako niezadowolający, 86-letni „ojciec chrzestny” może zakończyć swoje dni w rodzinnym mieście Corleone, legendarnym mateczniku mafii w sercu Sycylii. Nazwa Corleone znaczy zresztą „Serce lwa” i z tego właśnie miejsca wywodzi się ród angielskiego króla Ryszarda Lwie Serce, postaci tyleż legendarnej, co etycznie kontrowersyjnej.

Taka jest, widać, uroda tego miejsca. Pochodzący z Corleone Riina, znany także jako „bestia”, był wyjątkowo nikczemnym gangsterem. W początkach swej kariery rozkazał np. udusić 14-letniego chłopaka, a potem jego ciało rozpuścić w kwasie dla zatarcia śladów. Po zdobyciu przywództwa „rodziny” Corleone, Riina rozpoczął działalność w Palermo, stolicy Sycylii, wywołując tam krwawą wojnę gangów, która kosztowała życie kilkuset osób, co prawda przeważnie innych mafiozów, co w sumie zaoszczędziło pracy policji i sądom, ale obfitowało w

bezwzględne i wyrafinowane okrucieństwa. Kiedy w końcu został uznany za niekwestionowanego szefa wszystkich szefów sieci Cosa Nostra, Totò Riina poprowadził ją na wojnę przeciw państwu przy pomocy terroru, co zakończyło się w roku 1992 zabójstwem dwóch niezłomnych antymafijnych prokuratorów – Giovanniego Falcone i Paolo Borsellino.

Brat tego drugiego, Salvatore Borsellino powiedział, że sędziowie „nie powinni nawet zaczynać myśleć o godnej śmierci dla takiego bydlaka jak Totò Riina”. Krewni jego ofiar także są oburzeni, jako że Riina nigdy nie dawał ich bliskim szans na godny koniec. Chociaż więc ma obie nerki zaatakowane przez nowotwór, jest podłączony do dializy i właściwie powoli kona, Riina wciąż podlega ścisłemu reżimowi, który zapewnia, że □ groźni przestępcy, tacy jak szefowie mafii nie ani mogą uciec ani komunikować się ze swymi podwładnymi na zewnątrz. W przesłuchaniach sądowych, które go dotyczą, Totò Riina uczestniczy za pośrednictwem łącza wideo leżąc na łóżku na kółkach.

Włoscy politycy są jednak w tej sprawie podzieleni: lider populistycznej Ligi Północnej, Matteo Salvini, ubolewa nad orzeczeniem sądu, ale jego partyjny kolega Roberto Maroni, były minister spraw wewnętrznych, popiera je. Część komentatorów twierdzi, że Riina może mieć w więzieniu wystarczającą opiekę medyczną. Inni uważają, że nie: podobno musi mieć regulowane łóżko, które nie mieści się przez drzwi do jego celi.

Odpowiedź na pytanie, czy Riina pozostaje zagrożeniem czy nie, zależy częściowo od tego, czy nadal jest rzeczywiście dla Cosa Nostry capo di tutti i capi (szefem wszystkich szefów). Wiadomo, że po jego aresztowaniu w 1993 r dowództwo przeszło na jego bliskiego współpracownika, Bernardo Provenzano, a po jego aresztowaniu w 2006 (zmarł w więzieniu w zeszłym roku) najwyższym przywódcą mafii został capo z Trapani, Matteo Messina Denaro. Tak przynajmniej twierdzi policja. Ale prokurator generalny Włoch, Franco Roberti, wskazuje na nowe

dowody, że gangsterzy z Cosa Nostry nigdy nie przestali uważać Riiny za swojego szefa, pomimo spędzania długiego wyroku za kratami.

Roberti zauważył również, że pomimo ograniczeń, Riinie udało się wydać co najmniej jedną groźbę śmierci z więzienia przeciwko prokuratorowi, który sprawdzał pogłoski, że przedstawiciele rządu negocjowali swego czasu z Cosa Nostra. A Nicola Gratteri, jeszcze inny doświadczony śledczy anty-mafijny, powiedział: „Taki szef jak Riina może wydawać rozkazy nawet samymi oczami”.

Autorstwo: Bogusław Jeznach

Źródło: NEon24.pl